

Weronika Górka

Czy pisanie wierszy jest jak rozwiązywanie krzyżówek?

Piąty Dom to nowy ośrodek kulturalny w centrum Katowic, z barem i kuchnią. Organizuje koncerty, spotkania, a także Turniej Jednego Wiersza, w którego jury zasiadają uznani poeci: Wojciech Brzoska, Sylwia Jaworska i Paweł Lekszycki. Pierwszy turniej odbył się w czerwcu 2024 roku. Kolejne dwa, we wrześniu i listopadzie, otrzymały dofinansowanie w ramach programu „Mikrogranty” z Instytucji Kultury Katowice Miasto Ogrodów. Piąty Dom będzie się starać o wsparcie pieniężne dla projektu również na 2025 rok, a także o jego promocję, by poetyckie szranki na stałe wpisały się w kulturalną mapę miasta i regionu.

W Piątym Domu poczułam podobną atmosferę, co przed dwudziestu laty, kiedy sama startowałam w podobnych konkursach. Część uczestników i uczestniczek przyszła sama, część w towarzystwie przyjaciół. Grupki zapoznawały się ze sobą, pokazywały sobie teksty, wymieniały informacjami o podobnych imprezach. Rywalizacja o nagrodę była mniej ważna niż ciekawość drugiego człowieka, jego spojrzenia na świat, wrażliwości, literackiego warsztatu.

„Pawła Lekszyckiego poznałem ponad dwadzieścia lat temu właśnie na turnieju – opowiada Wojciech Brzoska. – Takie imprezy to znakomita okazja do nawiązywania ciekawych, inspirujących znajomości”. Paweł Lekszycki zauważa, że konkursy literackie na początku poetyckiej drogi pomagają znaleźć słuchaczy, a jeżeli dostaje się nagrody, to również utwierdzić się w przekonaniu, że ma się coś istotnego do powiedzenia. Cenne okazują się również informacje zwrotne od jurorów o tym, co jest w tekstach dobre, a nad czym warto jeszcze popracować.

Odmienne doświadczenia ma Sylwia Jaworska, która późno debiutowała, a w młodości nie miała pojęcia o istnieniu takich imprez. „Podziwiam odwagę i swobodę wszystkich osób biorących udział w turnieju – przyznała. – Sama długo uczyłam się opanowywać treść podczas występów publicznych. W wieku nastoletnim dużo czytałam i pisałam, ale nie brałam pod uwagę, że mogłabym publikować. Pisanie wierszy wydawało mi się takim samym hobby jak rozwiązywanie krzyżówek czy spacerowanie po lesie. Czymś ważnym wyłącznie dla mnie samej, czym nie ma sensu dzielić się czy chwalić przed innymi”.

We wrześniu w Piątym Domu wiersze zaprezentowało kilkanaście, w większości młodych

osób. Była w nich mowa o miłości, radości życia, potrzebie autentyczności i spontaniczności, ale również o społecznych problemach – sprawach poruszanych w poezji od jej początków. Wybór jury padł jednogłośnie na utwór „Łuski” Anny Bal. Poetka otrzymała nagrodę wysokości trzystu złotych. Jury pochwaliło zwyciężczynię za zbudowanie atmosfery tajemnicy, sprawnie nakreślone obrazy oraz stosowanie się do peiperowskiej zasady „minimum słów, maksimum treści”. Co warte podkreślenia, czerwcowy turniej w Piątym Domu wygrała ta sama osoba. Pani Anna zawodowo zajmuje się produkcją gier komputerowych. Od dzieciństwa rysowała oraz pisała wiersze i opowiadania do szuflady. Dopiero w tym roku, za namową przyjaciółki, zdecydowała się zaprezentować publicznie swoją poezję. Wzięła udział w trzech turniejach, w każdym otrzymując nagrodę lub wyróżnienie.

Anna Bal

ŁUSKI

Grząska galareta
chrząstka i łuska
powodzie, polne drogi
mięso, muszą ucztą
w zajęczym oku.

Nie mówi, lecz czuję je
i starczy mi to.

Kratery witają mnie, blizny
kleiste, o smaku wiśni,
nieuniknione, gliniaste
duszne i ciasne
otumanione i głodne
wewnątrz bez końca hałaśliwe
śpiewa, wyklóca się wciąż
wzdryga się i marszczy
cierpnie i okala.

Tak trudno

było
oduczyć się
małych zemst.

Listopadowy turniej zgromadził więcej uczestników od dwóch poprzednich, a wyższy poziom sprawił, że jury trudniej było wyłonić zwycięzcę. Tym razem nagroda powędrowała do Kamila Czuby, od pięciu lat z powodzeniem startującego w poetyckich slamach. Zainteresowania literackie pana Kamila obejmują również teatr oraz prozę. W 2020 roku za opowiadanie „Fabryka” otrzymał nagrodę w konkursie Pakiet dla Kultury, organizowanym przez prezydenta Katowic. W niedługim czasie chciałby znaleźć wydawcę dla debiutanckiego tomu wierszy.

Kamil Czuba

ROZTOPY

Pod etykietą wszystko takie samo.

Zmieniają się tylko kolory. Cieszymy się i płaczemy
tak jak tydzień temu. Przez słowo *dom* prześwituje
coś, czego jeszcze nie rozumiem. Chyba jednak jest inaczej.

Jest nam dobrze. A kiedy nie jest
wpychamy w siebie ciastka, wciągamy dym,
który pachnie tylko dla nas. Wisła płynie i nic nie musi, a my co weekend jej
zazdrościmy coraz bardziej. Płynie cukier, płonie dym, słońce robi się
pomarańczowe i chyba robi sobie powoli wolne.

Wpuszczam Cię pod skórę na karnecie Open. Rok temu
jeszcze myślałem, czy to bezpiecznie tak wyjść przed
kogoś bez zbroi z lampasami.

Kiedy sobie pozwalam, czuję więcej ciepła
i już nie muszę myśleć, co zostało na gazie.

Powietrze pachnie lodowcem.

Myślimy o skrawku świata, który potraktuje nas przyjaźniej.

Cisza gra nową partię.

A może to tylko sprężarka konającej lodówki.

Dopiero kiedy ją wyłączę, może zapaść noc.

Widzieliśmy wczoraj drzewa, nie mogę ich zapomnieć.

Żyły ciągle wiosną, nie obchodził ich listopad.
Czasem kłamię, ale tylko sobie, że świat nigdy już
nie zobaczy gołych gałęzi.
Nasze ciała obrastają warstwą puchu, żeby nie zamarznąć,
kiedy spadnie śnieg. Wymyślamy sobie Bogów,
żeby byli blisko. Nie muszą być lepsi od nas. Kiedy świat wchodzi
jak szkło pod ogoloną skórę, produkujemy nowych i zamykamy ich
w butelki i kolorowe kartoniki ze zdjęciami wędzonych płuc.
Obiecujemy sobie, że wiosną, kiedy warstwa
bezpieczeństwa opadnie, będziemy znowu blisko.
Pomarańcze smakują słońcem.
Mamy dowód, że ono gdzieś tam jest.

Obojgu laureatom życzymy wielu literackich pomysłów, publikacji i nagród.

Turniej Jednego Wiersza, laureaci: Anna Bał, Kamil Czuba, jury: Wojciech Brzoska, Sylwia Jaworska, Paweł Lekszycki, organizator: Piąty Dom, impreza dofinansowana przez program „Mikrogranty” Instytucji Kultury Katowice Miasto Ogrodów, Katowice, 26 września, 3 listopada 2024 roku.